

DOROTA KOZARYN
Szczecin

O SFERZE SACRUM W *PAMIĄTCE PO DOBREJ MATCE* KLEMENTYNY Z TAŃSKICH HOFFMANOWEJ

Wśród tekstów Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1798–1845), przeznaczonych dla dzieci, młodzieży i kobiet „zaskakująco dużo miejsca” – jak twierdzi Anna Barańska, opisująca model religijności w pismach tej autorki¹ – zajmują teksty o charakterze religijnym². W wykazie utworów za religijne uznawanych nie umieszcza się debiutu powieściowego Klementyny, wydanej w 1819 roku powieści pt. *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*³, będącej zbiorem rad pisanych przez umierającą matkę dla czternastoletniej córki. Lektura tego utworu ukazuje jednak, że i w tym swoistym literackim poradniku znajduje się wiele odniesień do Boga czy religijnego sposobu funkcjonowania człowieka w świecie. Na określenie życia religijnego i związanego z nim istnienia świata nadprzyrodzonego⁴ używa się określenia *sacrum*, które w *Słowniku wyrazów obcych* definiuje się jako „pojęcie odnoszone do rzeczy świętych, w przeciwieństwie do rzeczy świeckich, określanych jako profanum [łac. *święte*]”⁵. Z kolei Władysław Stróżewski rozważają-

¹ A. Barańska, *Model religijności kobiecej w pismach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 113–140.

² Są to następujące teksty wydawane kilkakrotnie: *Książka do modlitwy dla dzieci*, wyd. 1, Warszawa 1828; *Książka do nabożeństwa dla Polek*, wyd. 1, Kraków 1836; *Powieści z Pisma Świętego*, Warszawa 1831; *Małe powieści z Pisma Świętego*, Wrocław 1833; *Pismo Święte z ksiąg Starego i Nowego Zakonu [...] ofiarowane matkom i dzieciom polskim*, t. 1–2, Lwów 1846; *Życie świętej Elżbiety królowny węgierskiej*, Wrocław 1838; *Święte niewiasty. Obrazki pobożne kobietom żyjącym w świecie ofiarowane*, t. 1–2, Lipsk 1843; *Amelia matką*, t. 1–2: *Ogólny obraz religii prawdziwej*, Warszawa 1822; t. 3: *Dzieje prawdziwej religii*, Warszawa 1824.

³ K. Tańska, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Warszawa 1819. W niniejszym artykule wykorzystano wydanie siódme Warszawa 1855. Podane w tekście artykułu po fragmentach materiałowych cyfry oznaczają stronę, na której znajdują się przywoływane cytaty w książce. W cytatach zachowano oryginalną pisownię z wyłączeniem kreskowania *e*.

⁴ Por. M. Makuchowska, *Styl religijny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 488: „Terminy te odzwierciedlają zasadniczą opozycję dwóch obszarów kultury – życia religijnego i życia świeckiego (*sacrum* i *profanum*)”.

⁵ Hasło: *sacrum*, [w:] *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1997, s. 987.

cy możliwość istnienie *sacrum* w sztuce twierdził, że „bardzo często *sacrum* używa się jako synonimu tego co religijne w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa. Tak chyba czyni Eliade, tak chyba czyni także Fromm, ale jeżeli powiemy, że *sacrum* znaczy tyle co religijne, to właściwie w pewnej mierze tłumaczymy *ignotum per ignotum*, bo czy tak naprawdę wiemy, co znaczy religijne? Bo czy <<religijne>> to jest to, co wywołuje przeżycie religijne, czy to, co poświęcone Bogu, czy jeszcze coś innego?”⁶. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja językowego ukształtowania sfery *sacrum* w pierwszej powieści Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Sfery *sacrum* – dodajmy – rozumianej jako to, co religijne, czyli dotyczące trójelementowej relacji między człowiekiem a Bytem Absolutnym: podmiotu religii, jej przedmiotu oraz podstawy istnienia tejże relacji. „Podmiotem religii (przeżyć, aktów, stanów, procesów, struktur religijnych) jest człowiek, przedmiotem jest Absolut, od którego człowiek czuje się zależny w istnieniu oraz w działaniu [...], racją tej relacji jest jednoczenie ludzi, nadanie życiu sakralnemu sensu, pomoc w zmaganiu się z trudnościami życia, w końcu – zbawienie (najpowszechniejsza jest wiara w życie wieczne)”⁷. Punktem wyjścia opisu językowego kształtu sfery *sacrum* w *Pamiętce po dobrej matce* stanie się ogląd wykorzystanej w powieści typowej leksyki religijnej, „jakkolwiek jej obecność nie przesądza o religijnym wymiarze tekstu”⁸.

Rozpocznijmy od przedmiotu religii, czyli Absolutu. Dla Hoffmanowej wychowywanej w duchu katolicyzmu, stykającej się z protestantyzmem⁹ jest nim osobowy Bóg. Uwagę zwraca wielość określeń wykorzystywanych przez autorkę do wskazywania, że o Bycie Absolutnym mowa. Poza pięćdziesięcioma czterema użyciami słowa *Bóg*¹⁰ pojawiają się także nazwy, zarówno jednowyrazowe, jak i o charakterze wyrażen lub fraz, podkreślające jego istnienie od zawsze (*Przedwieczny* – IX; 9; 244; 245), jego autorstwo wszechświata (*Stwórca* – 14; 33; 55; 59; 61; 62; 78; 85; 87; 136; 207; 218; 245; 246; *Stworzyciel* – 227; *ten, który świat cały stworzył i utrzymuje* – 56) i człowieka (*ten, co go* [tj. człowieka – dop. D.K.] *stworzył* – 198; *Istota, której świat cały i on sam* [tj. człowiek – dop. D.K.] *jest dziełem* – 8–9). Poprzez określenia Boga wskazuje się także na to, że nie ma nikogo ponad nim (*Najwyższy* – 16; 57; 77; 113; 196; 242; *Pan* – 61; 245; *Pan Zastępów* – 71), jego moc jest nieograniczona (*Wszechmocny* – 10; 16; 79; 84), on sam bowiem jest najmądrzejszy (*najwyższa mądrość* – 56). Od nieograniczonej mocy Boga zależy los świata, ponieważ to on jest *Rządcą świata* (56; 162), *tym, który najlepiej kieruje człowiekiem i największe nie-szczęścia często w pomyślność zamienia* (79), *tym, którego ręka stworzywszy świat, corocznie ubiera lilie polne i żywi mieszkańców powietrza, zwróconą ma uwagę na jej* [tj. osoby chorej – dop. D.K.] *potrzeby, i pewno żadna nie ujdzie przed jego okiem* (58). Dbłość Boga o to, co stworzył dotyczy także człowieka, dlatego nazywa się Boga *dawcą wszelkiej rozkoszy* (60), *dobroczyńcą* (56; 61), *ojcem* (*dobrym* – 56; *najlepszym* – 61; *najlepszym*

⁶ W. Stróżewski, *O możliwości *sacrum* w sztuce*, [w:] *Sacrum i sztuka*, oprac. N. Cieślińska, Kraków 1989, s. 23.

⁷ M. Makuchowska, *Styl religijny*, op. cit., s. 490.

⁸ Ibidem, s. 515–516.

⁹ Por. A. Barańska, *Model religijności...*, op. cit., s. 116.

¹⁰ Ogólnosłowiański leksem *bóg* pochodzi z prasłowiańskiego **bogъ*, oznaczającego pierwotnie ‘bogactwo, pomyślność, szczęście’, wtórnie ‘dawcę dóbr udzielającego bogactwa, szczęścia’ – por. hasło: *Bóg*, [w:] F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, A-J, Kraków 1983, s. 40.

z ojców – 58; ojcem wszystkich ludzi – 245), najwyższym lekarzem (58), a także *Opatrznością*¹¹ (235; 78; *troskliwą* – 10). Połączenia *wyrok/ wyroki Opatrzności* (18/ IX; 9; 219; także *przeznaczenia wyroki* – 69; *Najwyższego wyroki* – 196) z jednej strony podkreślają „nieustanną opiekę bóstwa nad światem; [nazywają – dop. D.K.] los, zrządzenie losu”¹², z drugiej odwołują się do postrzegania Boga jako *Sędziego* (61), *pierwszego Prawodawcy świata* (10), który decyduje o życiu i śmierci (*Przedwieczny wyznaczył godzinę jej* [tj. Marii – dop. D.K.] *zgonu* – IX). Obok nazw ukazujących sposoby postrzegania Boga, jego atrybuty przywołuje się poprzez użycia przymiotników i rzeczowników. Zauważyć należy, że tego typu wyrażanie cech Boga jest znacznie rzadsze: wskazuje się na to, że jest on *łaskawy* (*łaskawy Rządca świata* – 162; *łaskawy Stwórca* – 87; *łaskawość Boga* – 163; *łaska* [...] *Stwórcy* – 218), *hojny i wspaiały* (198), *dobry* (w [...] *dobroci Stwórcy* – 218; *nie uznaje mocy i dobroci tego, który świat cały stworzył i utrzymuje* – 56) i skłonny do dobrego (*dobrotliwy Stwórca* – 62; *wdzięcznym się Bogu za dobrodziejstwa Jego okazać* – 56; *zglębiaj* [...] *dobrodziejstwa Boga* – 61; *przywodzić sobie na pamięć wszystkie Jego dobrodziejstwa* – 84), *miłosierny* (z *umysłem wzniesionym do Stwórcy, błaga miłosierdzia Jego* – 14), *doskonały* (*promieniem doskonałość Boga* – 93) oraz *prawy*, czyli ‘prawdziwy’ (*nie dałam ci poznać Jowisza i innych bożków, pókiś dobrze prawego nie poznała Boga* – 109–110). Z całą pewnością w sposobie przywoływania Boga jako Absolutu w tekście *Pamiętki po dobrej matce* uwidacznia się jego antropomorfizowanie. Bóg – tak jak człowiek – może czegoś chcieć (*szczęścia naszego wymaga; chce, żebyśmy go kochali, żebyśmy byli cnotliwymi* – 62; *Wszechmocny, chcąc tę naukę* [słodczy – dop. D.K.] *łatwiejszą uczynić kobietom* – 79), coś mu się może podobać lub nie (*Bogu i ludziom się podoba* – 34; *nic nie czyni, co by Mu się nie miało podobać* – 61), ma wolę (*spuszczaj się na wolę Boga* – 78), pamięta (*Bóg* [...] *zapomnieć nie może o istocie stworzonej na Jego podobieństwo* – 57), kocha (*po Bogu* [...] *któż nas więcej, kto nas lepiej kocha* – 65;), przebywa gdzieś (*Bóg mieszka wśród zgodnej i szczerze się kochającej rodziny* – 70), daje coś komuś, obdarza czymś (*nam Bóg dał więcej niż drugim światła i dowcipu* – 139; *Bóg nadając człowiekowi chęć dążenia ustawicznie do doskonałości, wlał w duszę jego poznanie wartości osobistej, żądzę nabycia cnót* – 161; *Bóg do sił moich boleści stosował* – 223; *Troskliwa Opatrzność potrzebnych nam do tego dzieła użyczyła darów* – 10; *Stwórcy swojemu* [...] *dziękuj codziennie za łaski, które ci wyświadczył* – 61; *łaskawy Stwórca, dając tkliwe serce człowiekowi, już mu w niem nadał możność dobrze czynienia* – 87; *łaskawy Rządca świata obdarza go we wszystkie potrzebne do ważnej tej budowli narzędzia* – 162–163), powierza coś komuś (*Mężczyźnie powierzył Wszechmocny ogół życia, kobiecie szczegóły* – 16), ale także dopuszcza, by coś się wydarzyło (*Jeśli Bóg da ci, Amelio, być matką* – 72), przeznacza coś lub kogoś do czegoś (*więcej chce być nad to, na co ją Bóg przeznaczył* – 10; *Bóg* [...] *duszę równie jak i ciało przeznaczył do czynności* [tj. do działania – dop. D.K.] – 21; *między temi, których Bóg do kochania przeznaczył* – 68; [kobietę – dop. D. K.] *Bóg do ulegania i posłuszeństwa przeznaczył* – 80; *Do ustawicznego działania przeznaczył nas Stwórca* – 33; *życie domowe jest-to zawód cały, jaki Wszechmocny przeznaczył kobiecie* –

¹¹ *Opatrzność* to rzeczownik abstrakcyjny utworzony od przymiotnika, powstałego z kolei od czasownika *opatrzyć* w znaczeniu ‘zadbać, zatroszczyć się o kogoś; zapobiec’. Za: W. B o r y ś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 392.

¹² Ibidem.

39), naznacza (do wykonania prostych, a zarazem wielkich cnót, które im [tj. kobietom – dop. D.K.] *Wszchemocny naznaczył* – 10), wyznacza (*Przedwieczny wyznaczył godzinę* – IX), czyni (wiesz już, co Bóg dla ciebie uczynił – 108; *dobrotliwy Stwórca, za całą nagrodę tego, co dla nas uczynił* – 62) i wie (*Bóg znając słabość płci naszej* – 227). Jedyne Bóg stwarza (*Czulszą i słabszą Bóg stworzył kobietę* – 9; *Kiedy Bóg stwarzał człowieka* – 21) i błogosławi (*Bóg błogosławił ich pracy* – VI; *Bóg nie błogosławi synom, którzy niedosyć cenią takowe starania* – 12; *kiedy Bóg jakiej parze błogosławi, pozwala odradzać się jej w młodych latoroślach* – 226). W kilku fragmentach mowa o Boskiej ręce, chodzi tu jednak raczej o metaforę niż o postrzeganie cielesności Boga (np. *największe nieszczęścia w ręku Boga, nie kary Jego, ale łaski są narzędziem* – 77; *Jego ręka zsyła zmartwienie* – 78; *wyboru w tej mierze radzić trudno, bo najczęściej w ręku jest Boga* – 206; *Oddaj smutek twój w ręce Opatrzności* – 78; *taką, jaką cię ręka Stwórcy wydała* – 136). Podobnie traktować należy stwierdzenia dotyczące tego, że Bóg widzi (*przekonana, iż Bóg widzi każdą jej czynność* – 57), ma oczy (*Bóg otwarte ma oczy na postęпки nasze* – 198; *nie tylko (sic!) pozwolone, ale nawet miłe w oczach świata i Stwórcy samego być musi* – 85) czy głos (*Słyszę głos Przedwiecznego wołający na mnie* – 245).

Cechy ludzkie przypisuje się także niebu, które na zasadzie metonimii (miejsce za osobę) wykorzystywane jest jako kolejny sposób określania Boga. Użycia zarówno form liczby pojedynczej, jak i mnogiej (częściej w formie *nieba* niż *niebios*) wskazują na to, że niebo to darczyńca (np. *czworo dzieci dało jej niebo* – VIII; *Nieba ci dały duszę piękną* – 4; *gdyby mi niebo dłuższych dni użyczyło* – 126; *Mnie aż nadto wielką czułością obdarzyło Niebo* – 200; *łaskawe Niebo udzieli ci tego szczęścia* – 230; *Piękność ciała darem jest niebios* – 45), a przypisywane mu wszystkie działania (przeznaczanie do czegoś lub czegoś, pozbawianie czegoś, odmawianie komuś czegoś, pozwalanie komuś na coś – por. *kiedy komu nie dały Nieba duszy stworzonej do cnót wielkich, kiedy mu odmówiły umysłu sposobnego do przyjęcia oświaty, i nie obdarzyły serca jego prawdziwą czułością i dobrocią, niech go już i wdzięków zachwycających ciała pozbawią* – 45; *wskazać tylko jakąkolwiek ścieżkę prawdy, dozwoliły mi nieba* – 5; *gdyby mi Nieba żyć pozwoliły* – 69; *Niebo zabierając ci siostrę, pozbawiło cię najlepszej, jaką tylko mogłaś mieć przyjaciółki* – 69; *Nie wiem jaki ci los niebo przeznacza* – 86) są tym, co – jeśli się pojawia – jest przejawem łaskowości wobec człowieka (np. *Oby łaskawe Nieba, pozbawiwszy mnie tego szczęścia, tobie przynajmniej udzielić go raczyły* – 230; *mówiąc o przywiązaniach, które łaskawe Niebo w cnoty przemienić raczyło* – 71). Na to, że wyraz *niebo* przybiera w przytoczonych fragmentach znaczenie ‘Absolut’ wskazuje więc fakt używania go w kontekstach, pozwalających na przypisywanie niebu działań takich samych jak Bogu (także troskliwej opieki: *Niech jednak i od tej walki i od zwycięstwa (sic!) uchroni cię Niebo* – 224; osądzania – *wyroki nieba* – 218), z wyłączeniem aktu stworzenia oraz łączenie leksemu *niebo* z przymiotnikiem *łaskawy*. Natomiast dobroć i hojność, jak również wszechmoc przypisywane Bogu antropomorfizowanemu wprost, przy metonimicznym jego określaniu nazwą ‘miejsca, w którym Bóg przebywa’ zdają się być implikowane przez rodzaje udzielanych darów.

Zauważyć należy, że tylko jeden raz określa się wprost drugą osobę Trójcy świętej. Użyciu leksemu *zbawiciel* towarzyszy wyjaśnienie wcielenia Syna Bożego: *Wszak sam Zbawiciel, kiedy dla szczęśliwości świata całego, ludzką na siebie przybrał postać, nie wzgardził cierpieniem, i spełnił do dna kielich goryczy* (77). Spośród innych istot ze sfery

numinotycznej w tekście *Pamiętki po dobrej matce* przywoływany jest jeszcze anioł. Z pięciu użyć trzy występują w znaczeniu bezcielesny duch stworzony przez Boga, będący jego posłańcem do ludzi i ich opiekunem¹³. Do funkcji opiekuńczej i działań na polecenie Boga nawiązują dwa cytaty: *aby podczas snu twego, Aniołom swoim czuwać nad tobą kazał* (61); *niech Anioł Jego towarzyszy ci wszędzie* (246); trzeci cytat wskazuje na kontakt z człowiekiem: *Anioł pocieszyciel mówi do duszy mojej* (245). Kolejne dwa konteksty, w których użyty został leksem *anioł*, dowodzą, że jest on metaforycznym określeniem kobiety (*każdy mężczyzna sądzi, iż aniołowi wieczną przysięga miłość* – 220; *Tymczasem, najczęściej te anioły, skoro zostaną żonami, odmieniają się nagle* – 220). Podobnie jest w wypadku wykorzystywania innych leksemów, pochodnych słowotwórczo od wyrazu *Bóg*. Tak więc słowa *bogini* i *bóstwo* przenośnie oznaczają kobietę (*W tem (sic!) bogini otwiera usta: głos jej przeraźliwy i niemiły, mowa nieczysta i pospolita* – 32; *w chęci starania się o rękę tego bóstwa* – 31–32), służą do uosabiania wartości (*szczerłość jest miłością prawdy, tej bogini tak strasznej dla wielu ludzi* – 102; *dwie muszą być boginie przyjaźni: jedna córka czasu i cnoty, druga dziecię dziwactwa i płochości* – 203) oraz do nazywania postaci mitologicznych (*Wiedziałaś wprawdzie już pierwszej, co był Jowisz, co Neptun, co Pluto, aleś nie wiedziała, co właściwie te bóstwa znaczyły i co było Grekom powodem do ich utworzenia* – 111; *mówić ci będzie o Gracjach. [...] cieszysz się już, że poznasz z bliska te bóstwa. [...] niech ci te boginie towarzyszą przez cały bieg życia twego* – 111–112). Konteksty użycia leksemu *bożek* ukazują, że to określenie odnoszone do postaci mitologicznych ma charakter deprecjonujący, co uwidacznia się w przeciwstawieniu bożka i prawdziwego Boga (*nie dałam ci poznać Jowisza i innych bożków, pókiś dobrze prawego nie poznała Boga* – 109–110) oraz w nazywaniu Amora bożkiem (*przyjdzie wejść w związku małżeńskie nie znając wcale skrzydlatego bożka* – 209; *niedosyć jeszcze ustrzedz (sic!) się samej zwodniczych sideł bożka miłości* – 212) w radzie dotyczącej zbędności odczuwania miłości przy wychodzeniu za mąż. Z kolei dwa użycia leksemu *bóstwo* wnoszą nowe elementy znaczeniowe: raz wyraz ten oznacza Boga (*Szczęśliwy, komu nieba tyle dały, że drugim udzielać może! obrazem Bóstwa staje się na ziemi* – 87), drugim razem – tych, którym należna jest cześć i szacunek, czyli rodziców (*Kiedy pobożność pierwszą jest cnotą człowieka, miłość ku rodzicom śmiało zaraz po niej kłaść można, bo rodzice bóstwem są naszym na ziemi* – 63). Utworzony od rzeczownika *Bóg* przymiotnik *boski* podkreśla atrybuty Absolutu przywoływane już powyżej: jego dobroć i moc (*więcej się przekona o dobroci i wszechmocności Boskiej* – 113), moc twórczą (*dziela Boskie* – 46) związaną także z ferowaniem wyroków (*Boskie ustawy* – 9; *Boskie przepisy* – 216; *a nikt już Boską ręką zaprowadzonego porządku odmienić nie zdoła* – 10) i opiekuńczość (*Przyzwyczajona od dzieciństwa w każdym wypadku widzieć nad sobą rękę Boską* – 57).

Ze sposobów mówienia o Bogu wyprowadzić można także obraz podmiotu religii, czyli człowieka. Przede wszystkim jako *istota stworzona na Jego podobieństwo* (57) podlega on woli Boga i powinien się temu podporządkować (np. *powolny jest woli Przedwiecznego* – 9) doceniając otrzymany ogrom dobrodziejstw (m. in. *a szanując wyroki Opatrzności, poddała się Jej woli bez szemrania* – IX-X; *z jaką przykładną cierpliwością, z jakim zgadzaniem się z wolą Najwyższego, znosi częste cierpienia i gorycze tego życia* – 16; *na*

¹³ Por. hasło: *anioł*, [w:] M. Karpluk, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków 2001, s. 2.

oddaniu się z pokorą woli Najwyższego i jego wyrokom, na czulej wdzięczności za jego niezliczone dobrodziejstwa – 57) i będąc za niego wdzięcznym (wdzięcznym się Bogu za jego dobrodziejstwa okazać – 56; komuż po Bogu więcej winniśmy wdzięczności? – 65). Ponieważ zawdzięcza Bogu wszystko (*Ten, któremuś winna życie i całe jestestwo* – 60; *co masz, czym jesteś, wszystkoś Jemu winna* – 61), to bowiem Bóg czyniąc go panem tylu znikomych rzeczy, nadał mu promień światła swego, aby ich [tj. cnót – dop. D. K.] używać umiał; a chcąc, żeby cnota i szczęście podziałem jego były, zapewnił mu nieśmiertelność (56); człowiek powinien wierzyć w Boga, kochać Go, za rządcę świata całego uznawać, nie tylko jest [to – dop. D.K.] powinnością, ale i potrzebą serca (56). W Bogu należy mieć nadzieję (*bo w Bogu ma nadzieję! Bóg jej zastępem i ucieczką w niedoli* – 58; 98) i pokładać w nim ufność (79; 84). Człowiek powinien jak najczęściej z Bogiem przebywać, bowiem go *obcowanie to z Bogiem uszlachetnia, unosi, poświęca* (59), rozmawiać z nim (60) i błagać o potrzebne łaski (*błagać Boga o nową siłę* – 84; *błagać Boga nie przestane* 211; 222), czyli modlić się. W tekście omawianego utworu nie pojawia się ten czasownik, rzeczowniki natomiast *modlitwa* i *modły* użyte zostały ogółem czterokrotnie. Gdy brak sił, *wtedy do modlitwy udawać się trzeba* (84), nie należy jej unikać (*nie stroń nigdy od modlitwy* – 59), a wręcz przeciwnie modlić się każdego dnia: *wznośmy codziennie modły do Pana Zastępów* (71), by wiedzieć, że *modły moje wysłuchane będą* (211). Modlitwa może być przejawem pobożności, opisywanej w oddzielnym rozdziale (55–61), uznawanej przez autorkę *Pamiętki po dobrej matce za najpierwszą ze wszystkich cnót* (55), i tłumaczonej w następujący sposób: *Polega ona na uwielbieniu, wdzięczności, posłuszeństwie, miłości i uszanowaniu ku Stwórcy naszemu. Zdaje się, iż powinna być wrodzoną każdemu człowiekowi* (55–56). Tańska odróżnia pobożność prawdziwą (55 tyt.; 55; 57; 58) od pozornej, która miałaby polegać *tylko na odmawianiu paciery, na zwidzaniu kościołów, na rozdawaniu publicznie jałmużny, na surowem drugich upominaniu, słowem: [nie] na samych powierzchownościach, częstokroć próżnych i mylnych* (57). Ta prawdziwa pobożność napętlająca duszę człowieka (57; *dusza prawdziwie pobożna* – 57; 59 jako uosobienie pobożnego człowieka), której można nabywać *coraz większej* (59) i bez której nie można *prawdziwie wielkim i szczęśliwym zostać* (57) – jak wynika z powieściowego poradnika – powinna charakteryzować każdego, kto uznaje istnienie Boga, wierzy w niego, polega bowiem na *wielbieniu Boga w duchu i prawdzie, na żywej miłości bliźniego, na ścisłym dopełnianiu obowiązków względem siebie i drugih, na oddaniu się z pokorą woli Najwyższego i jego wyrokom, na czulej wdzięczności za Jego niezliczone dobrodziejstwa* (57). *Pobożni ludzie* (61) są najlepszym towarzystwem dla wyznających daną religię. Wykorzystany osiemnaście razy leksem *religia* rzadko jest opisywany w sposób pozwalający poznać jego rozumienie. W trzech cytatach (*religia nawet, wszystkie kojąca cierpienia, słodzi, prawda, lecz razem wzmacnia tę żalność; bo przekonywaniem tylko pociesza, iż przyjdzie czas, w którym na wieki z ulubionym swoim złączoną będzie* – 211; *gdyby Religia, mocno w jej sercu ugruntowana, nie przyniosła ulgi w jej dolegliwościach, nie pocieszała w żalności, nie zmniejszała cokolwiek niedoli, zlewając balsam pokoju i lepszych nadziei* – VI–VII; *w religii, w świadectwie własnego sumienia szukaj pociechy* – 210) przypisuje jej Hoffmannowa funkcje pomocnicze w życiu człowieka: pocieszanie, dawanie nadziei, łagodzenie cierpień, oraz funkcję informującą o życiu wiecznym (także nie wprost we fragmencie: *Sama nawet religia zakazuje nam zbyt mocnego do rzeczy ziemskich przywiązania* – 230). Siedzibą religii w człowieku jest *serce* (VI) lub napojona nią *dusza* (4). Tylko jedna religia

jest prawdziwa (4) – święta i nasza (108), ma przepisy (108; 61), zasady religijne (12), których trzeba przestrzegać, przeciwne religii jest gniewać się za nie [tj. za ważne uchybienia – dop. D.K.], mścić (96). Z innych miejsc dowiadujemy się, że religia to nauka chrześcijańska (61; 230), wymagająca ćwiczenia się w niej (127; 229). Nie należy także – gdy jest się kobietą – wdawać się w dyskusje i sprzeczki na tematy religijne: unikaj wszelkich rozpraw, sprzeczek o religii; zostaw to męzkim (sic!), mocniejszym umysłom (61) lub czytać książek religii [...] przeciwnych (131), natomiast codziennie przynajmniej pół godziny przeznaczyć na lekturę pism religijnych (127). Stanowić je powinny te, w których jasniejsze czysta i prawdziwa moralność świętej ewangelii (127) oraz Pismo Święte (zostać podobną owej dzielnej niewieście, która Pismo Święte opisując, najwięcej z tego chwali, iż działała przemysłem rąk swoich¹⁴ (40). Religii nie należy się wstydzić (223), ona pozwala osiągnąć człowiekowi szczęście i znaczenie (nikt jeszcze tego nie widział, aby kto prawdziwie wielkim i szczęśliwym został bez religii i pobożności – 57). Z użyć leksemu wiara wynika, że jest on synonimem religii¹⁵. Tak jak religia, tak i wiara jest nasza (61), wymaga utwierdzania się w niej (108), ma zasady (131), i nie powinno się o niej dyskutować (tajemnic wiary nie zgłębiaj nigdy – 61; uciekaj od osób, książek, które pozwalają sobie wątpić o naszej wierze, lub z niedosyć wielkiem uszanowaniem o niej mówią; zarazą są one towarzystwa i prawo ścigać i zakazywaćby (sic!) je powinno – 61). Użycia czasownikowego wierzyć nie ukazują bezpośredniego związku z religią, z wyjątkiem tych kontekstów, w których mówi się o tym, by wierzyć w Boga (56) lub nie wierzyć w nieśmiertelność duszy (56).

Marzena Makuchowska wśród typowych leksemów stanowiących część wspólną stylu religijnego i artystycznego wymienia m.in. wyraz dusza¹⁶. W powieściowym poradniku Hoffmanowej duszę pojmuje się jako element współlistniejący z ciałem (np. Dusza nasza jaknajściślej (sic!) z ciałem jest złączona, i tak jak spokojność pierwszej skutecznie na drugim działa, tak równie stan nasz fizyczny wielki ma wpływ na moralny. Narzędziem duszy jest ciało – 17; Szczęśliwy człowiek, którego zdrowa dusza w zdrowym ciele mieszka – 17), przeznaczony przez Stworzyciela do takiego samego typu działań (Kiedy Bóg stwarzał człowieka [...] duszę równie jak i ciało przeznaczył do czynności – 21). Odpowiedniość duszy i ciała jest – zdaniem autorki – największym darem, który otrzymuje człowiek: [Sokrates – dop. D.K.] sądził: że piękna dusza, w pięknym i zdrowym ciele, największym jest przyrodzenia darem (26). Okazuje się jednak, że dusza choć twór niematerialny, „ożywiający tchnienie Boga”¹⁷ jest trwalsza niż ciało – byt realny, materialny, fizyczny i dlatego przemijający¹⁸: już ciało moje rozsypywać się i niknąć zacznie... lecz dusza zostanie baczna na wszystkie twoje postęпки; w mocy będzie twojej dręczyć ją lub cieszyć (67). Dlatego mówiąc o nieśmiertelności człowieka, mówi się o nieśmiertelności jego duszy (56). Przypisuje się jej także moc (moc duszy – 18, 37, 84, 160, 207, 207; mocna dusza – 227),

¹⁴ Mowa tu o ewangelicznej Marcie, por. Ewangelia wg św. Mateusza 26.

¹⁵ Pozostałe użycia tego leksemu dotyczą uwierzenia w coś ze sfery profanum: zawsze jednakową wiarę doniesieniom jej dawała (150); nie trzeba im [tj. pochwałam – dop. D.K.] dawać wiary (176).

¹⁶ M. Makuchowska, *Styl religijny*, op. cit., s. 515.

¹⁷ L. Warda-Radys, *Językowa kreacja ciała w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach kobiet*, Pelplin 2013, s. 31.

¹⁸ Por. ibidem, s. 31 i n.

piękno (*piękna dusza* - VII, 4, 26, 51, 91, 104; *piękność duszy* – 44 tyt., 45, 45, 55, 127), wdzięk (*wdzięk/i duszy* – 25, 45, 45) i pobożność (*dusza pobożna prawdziwie* – 57), uznaje się ją za źródło wszelkich cnót (*duszę napelniają cnotami* – 25; *Dusza cnót wszelkich jest matką* – 91; *pamiętaj tylko, aby dusza twoja cnót była siedliskiem* – 192) i życia (*Dusza naszego życia jest źródłem* – 45). Podstawowym obowiązkiem człowieka staje się dbałość o duszę: *Dusza najważniejszym przedmiotem starań naszych być powinna; kiedy nie ma wartości, cóż może znaczyć ciało, to doczesne jej mieszkanie* (44).

Za związane ze sferą sacrum w omawianym utworze uznać także należy odnoszenie się do tego, co dzieje się z człowiekiem po śmierci. Już *myśl o śmierci [...] potrzebna dla duszy prawdziwie pobożnej* (59), bo ukazuje właściwy kierunek życia ludzkiego. W *Pamiętce po dobrej matce* wobec stworzonej sytuacji w świecie przedstawionym (narratorką jest umierająca kobieta), pojawia się wiele określeń dotyczących tego, co dzieje się z człowiekiem po jego śmierci. Najczęściej wskazuje się, że jego nieśmiertelna dusza, będzie przebywać w jakimś miejscu. Miejsce to określa się mianem *krainy, gdzie dusza matki twej mieszkać naten* (sic!) *czas będzie* (29), *tamtym światem* (X, 62), *krainą nagród i kary po doczesnym życiu: Elizeum i Tartarus* (111 – w odniesieniu do poznawanej przez córkę kobiety mitologii); wartościuje pozytywnie nazywając *lepszym mieszkaniem* (3), *lepszym i szczęśliwszym światem* (VI). Poza postrzeganiem w kategoriach miejsca, o tym, co czeka człowieka po śmierci mówi się także jako o *życiu: lepszym* (18), *tamtym* (przeciwstawianym *temu* – 131), wskazując na jego trwanie: *dalszym* (11) oraz jego nieograniczoność czasową – *wiecznym* (11). Aspekt bycia na zawsze podkreśla także nazywanie tego, co po śmierci mianem *wieczności* (*Najdłuższe życie w porównaniu z wiecznością zaledwie jest momentem* – 51; *gdy się do wieczności przeniosę* – 222). To, że po śmierci musi być lepiej niż w życiu doczesnym podkreślają fragmenty wskazujące na stan zadowolenia: *łzami najłatwiej wiecznego szczęścia dokupić się możemy* (77), *zbytnie w tem życiu szczęście, możeby w nas nadzieję przyszłej szczęśliwości zatarało* (243). Podkreślić należy fakt, że w kontekście życia po życiu nie mówi się o pójściu do nieba. Tylko raz pojawia się *prawdziwe niebo na ziemi* jako określenie szczęścia panującego w domu, w którym kłótnie członków rodziny spowodowały, że *w piekło się* [on – dop. D.K.] *przemienił* (151). Tylko w tym kontekście także pojawił się leksem *piekło* w całym omawianym powieściowym poradniku.

Przedstawione powyżej uwagi dowodzą, że w świecie przedstawionym utworu *Pamiętka po dobrej matce* wskazać można istnienie sfery sacrum utożsamianej z religijnością. Stwierdzenie takie nie wynika jedynie z tego, że w omawianym tekście pojawiają się leksemy uznawane za religijne (przywołane powyżej wyrazy: *Bóg* i pochodne od niego, *dusza*, *pobożność*, *religia*, *anioł*, *wiara*, *wierzyć*). Wykorzystywane są bowiem w nim i inne słowa związane z określaniem sacrum, których konteksty nie wskazują na użycia religijne (np. *świątynia* na określenie szczęścia – 171 czy małżeństwa – 208; *święcie* jako nazwanie sposobu dochowywania tajemnicy: *kiedy ci kto sekret jaki powierzy, zachowaj go święcie* – 147; *święty* w celu opisanie znaczenia przyjaźni: *nic rzadszego, nic świętszego, jak czysta i prawdziwa przyjaźń* – 196). Zdecydowanie istotniejsze dla wymowy omawianej powieści jest wykorzystywanie w niej religijnej wizji rzeczywistości: istnienia Absolutu, Stwórcy wszystkiego, wszechmogącego, ale poczuwającego się do odpowiedzialności za to, co stworzył; postrzegania człowieka jako istoty zależnej od Boga, winnej mu cześć, szacunek i wdzięczność za to, że jest i jaki jest; wskazywania na istnienie życia po życiu. Rzec by

można, że jest to religijność oczywista dla narratorki, świata przedstawionego powieści i – jak wynika z wniosków formułowanych przez przywoływaną już w niniejszym artykule Annę Barańską – Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Odpowiedź na pytanie o to, na ile podobne wnioski byłyby uzasadnione w odniesieniu do innych powieści autorki, wymaga oglądu językowych środków wykorzystywanych do przywoływania w poszczególnych powieściach sfery sacrum.

Bibliografia

- Barańska A., 2006, *Model religijności kobiecej w pismach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów.
- Karpluk M., 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.
- Makuchowska M., 2013, *Styl religijny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków.
- Stróżewski W., 1989, *O możliwości sacrum w sztuce*, w: *Sacrum i sztuka*, oprac. N. Cieślińska, Kraków.
- Tańska K., 1855, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, wyd. 7, Warszawa.
- Warda-Radys L., 2013, *Językowa kreacja ciała w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach kobiet*, Pelplin.

DOROTA KOZARYN

About the domain of the sacrum in Pamiętka po dobrej matce **[Remembrance after a Good Mother] by Klementyna Hoffman of the Tańskis**

Summary

This paper discusses linguistics methods for evoking the sacrum in Klementyna Hoffman's of the Tańskis debut as a novelist, titled *Pamiętka po dobrej matce*. [Remembrance after a Good Mother]. The conducted analysis proved that in the novel in question, the sacrum had been equated with Christian religiousness.

Keywords: diachronic linguistics, idiolect, religious vocabulary